

Tę historię każdy zna,
Lecz na nowo opowiem wam:
Żył w Hiszpanii romantyczny byk,
Który spokój cenił tak jak nikt.
Grzeczny był miły byk,
Cenił spokój tak jak nikt.
Lubił spokój tak jak nikt.

Raz na łące sobie siadł,
Wąchał kwiatki wśród wysokich traw,
Aż tu nagle rozzłoszczony bąk
Prosto w ogon ukąsił go!
Skoczył byk, miły byk,
Pędzi tak aż ziemia drży!
Pędzi tak aż cała ziemia drży!

Drogą czterech panów szło,
Przystanęli - i ujrzeli go.
Zawołali chórem - "Co to za byk!
Co to za byk! Co to za byk!
Cała corrida z podniecenia drży!
Co to za byk! Skąd się tu wziął?
Sam torreador się ze strachu trząsł.

A Fernando sobie siadł,
Wąchał kwiatki z kapeluszy pań.
Nie pomogły płachty ani krzyk;
Już nie zmusi go do walki nikt.
Kwiatki wciąż wąchać chciał -
Już naturę taką miał.
Już naturę widać taką miał.

No, bo to był chyba polski byk.